Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20[illegible]115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 16 stycznia 1932 Nr. 7

Zamach niemiecki na traktat wersalski.

Ogromne wrażenie w świecie politycznym wywarło ostatnie wystąpienie kanclerza Brüninga. W piątek, dnia 8-go stycznia, kanclerz Brüning oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że Niemcy w chwili obecnej nie mogą spłacać żadnych zobowiązań. Gdyby im pozwolono na zwłokę — moratorjum — to wrazie poprawy położenia gospodarczego skłonne są spłacać coprawda długi **prywatne**, natomiast **odszkodowań wojennych nie będą płaciły ani teraz ani w przyszłości.** Aby zrozumieć doniosłość tego oświadczenia, uprzytomnić sobie należy stan rzeczy, a również rodzaj zobowiązań niemieckich. Jedne długi mają Niemcy z tytułu wojny. Będąc sprawcami wojny i wyrządziwszy tym państwom, z któremi prowadzili wojnę, ogromne szkody, musieli się zobowiązać do odszkodowań za nie. Najwięcej krzywdy i szkody na zachodzie Niemcy wyrządzili Francji i Belgji, tym też państwom najwięcej winny są odszkodowania. Znacznie mniejsze są ich zobowiązania wojenne wobec Anglji i Ameryki, jako że te państwa najmniej we wojnie ucierpiały ze strony Niemców. Te zobowiązania, które Niemcy mają do płacenia z tytułu odszkodowań wojennych, możnaby nazwać **długami politycznemi.** Poza temi długami politycznemi mają jednak Niemcy jeszcze i swoje długi prywatne i to **bardzo znaczne.** Po ukończeniu bowiem wojny światowej i ustabilizowaniu się wewnętrznych stosunków w Niemczech zaufanie do ich zmysłu gospodarczego i politycznego zaczęło w świecie znów wracać. Na skutek tego zwłaszcza Anglja i Ameryka były pochopne do udzielania Niemcom kredytów na ożywienie ich gospodarki krajowej. A Niemcy pożyczali, co się tylko dało. Anglja w swych zapędach kredytowych szła aż tak daleko, że pożyczała pieniądze nawet od Francji, aby je dalej wypożyczać Niemcom, z tą różnicą, że gdy sama płaciła Francji niskie odsetki, brała od Niemców wysokie, zarabiając w ten sposób na procencie suto. I byłoby tak szło dalej, gdyby nie kryzys światowy, który Niemcom, jako tym, którzy najwięcej napożyczali pieniędzy, dał się do tego stopnia we znaki, że, stanęli prawie że przed bankructwem. I obecnie jest taki stan rzeczy w Niemczech, że, będąc zadłużeni po uszy, pragną z tych długów wybrnąć, wszystko jedno, w jaki sposób. I z tego to stanu rzeczy wyszło owo oświadczenie Brüninga, które należy tłumaczyć w ten sposób, że Niemcy skłonne są ewentualnie odpłacać swe długi prywatne, t. j. Anglji i Ameryce, ale tych zobowiązań, które wzięli na siebie z racji wyrządzonych szkód wojennych, płacić nie myślą.

Jest to na zwykłe nasze stosunki przełożone to samo, jak gdyby ktoś, mając n. p. obciążoną swą hipotekę i pozatem jeszcze sporo długów wekslowych, oświadczył krótko i węzłowato: Ja płacić ani nie myślę. Owszem, długi moje wekslowe ostatecznie, jak mi dacie odpowiednią zwłokę, będę powoli odpłacał, ale hipotecznych ani nie myślę. Pod temi hipotecznemi rozumiemy owe długi polityczne Niemców, powstałe z tytułu wojny, a wekslowemi to ich prywatne.

Oświadczenie to Brüninga podziałało jak pęknięcie bomby. Oczywiście przedewszystkiem we Francji. Bo też Francja najwięcej tem oświadczeniem dotknięta. Francji najwięcej winny są Niemcy z tytułu odszkodowań wojennych, a zobowiązań prywatnych Niemcy wobec Francji mają mało. Jeżeli przeto dzisiaj Niemcy oświadczają, że odszkodowań płacić nie mogą i nie chcą, to uderzają tem przedewszystkiem we Francję, jako, że przecież swym wierzycielom prywatnym, t. j. Stanom Zjednoczonym i Anglji, Niemcy przyrzekają zwrot pożyczek. A co na to Francja? Oczywiście, że Francja tego wymierzonego ze strony Niemców przeciw jej kieszeni ciosu ze spokojem nie przyjmie. Francja posiada najlepszą dziś w świecie armję i największe w Europie zapasy złota, ma więc dane możliwości energicznego wobec Niemców wystąpienia. — Niemcy oczywiście zdają sobie z tego sprawę, że z Francją nie łatwą będą mieli pod tym względem sprawę i dlatego chcą się odpowiednio do tego wobec Francji zabezpieczyć. Najpierw, żeby sobie wewnątrz zapewnić możliwie jak najsilniejszy, jednolity front, w tym celu zdecydował się kanclerz Brüning niedawno temu na odbycie konferencji nawet z Hitlerem, choć to śmiertelny prawie wróg rządu Brüninga.

Pozatem niemieckie usiłowania idą w kierunku możliwego odosobnienia Francji przez pozyskanie dla siebie Stanów Zjednoczonych i Anglji. Przez obietnicę płacenia swych długów Anglji i Stanom Zjedn. usiłują dopiąć choć tego, żeby Francję odosobnić i przez to skłonić ją do uległości. W tych dniach ma się odbyć osobna konferencja w Lozannie, na której sprawa długów niemieckich i zdolności płatniczej Niemiec ma być przedmiotem obrad. Co z tego wyniknie, niedaleka przyszłość wykaże.

Wyrok Sądu okręgowego w Warszawie w procesie brzeskim.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani na ciężkie kary więzienne z wyjątkiem Sawickiego. — Ogromne wrażenie. — Owacje na cześć zasądzonych. — Policja szarżuje demonstrantów. — Aresztowania. Jeden z trzech sędziów, Leszczyński, głosował za uniewinnieniem wszystkich więźniów.

Punktualnie o godz. 12-tej wszedł sąd. Przewodniczący ogłosił następujący wyrok:

Adama Ciołkosza, Adama Praglera, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Józefa Putka skazać na trzy lata.

Hermana Libermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika skazać na 2 i pół roku.

Kazimierza Bagińskiego skazać na dwa lata.

Wincentego Witosa skazać na półtora roku.

Adolfa Sawickiego uniewinnić.

Wszystkich skazano z artykułu 102 za należenie do spisku, mającego obalić rząd.

Na ulicy wielkie tłumy czekały na wiadomość o wyroku. Wiadomość o skazaniu 10-ciu więźniów brzeskich na tak wysokie kary — wszystkie te kary więzienia bowiem oznaczają więzienie, zastępujące dom poprawy, łączą się one z pozbawieniem praw — wywarło ogromne wrażenie. Na sali rozpraw po ogłoszeniu wyroku, kiedy opuszczał ją komplet sędziowski — rozległy się okrzyki. Cała sala pochwyciła je, klaszcząc i wiwatując na cześć skazanych. Na ławę oskarżonych posypały się kwiaty. Przyjaciele i znajomi rzucili się ku ławie, ściskając ręce oskarżonych i obejmując ich. Ukazanie się skazanych po wyjściu ze Sądu na dziedzińcu wywołało burzliwe owacje i okrzyki. Policja przystąpiła do rozpędzenia tłumów za pomocą pałek gumowych i obnażonych szabli. Poseł Sledziński, PPS., został aresztowany, dopiero po jakimś czasie został zwolniony. Przytrzymano jeszcze kilkanaście osób.

Moment ogłoszenia samego wyroku warszawski „Robotnik“ opisuje w sposób następujący:

„Oskarżeni i adwokaci w komplecie. Na ławach prasy obok stałych sprawozdawców „brzeskich“ wielu sprawozdawców politycznych. Naprężenie ogromne.

O godz. 12 m. 10 wchodzi Sąd. Trzej sędziowie, pp. Hermanowski, Leszczyński, Rykaczewski, nie zdejmując beretów, stają przy stole Trybunału. Zjawia się p. prok. Rauze — kolega jego, p. Grabowski, jest nieobecny.

Przewodniczący Hermanowski przystępuje do czytania wyroku. Nie podniósł oczu na publiczność, kiedy wszedł na salę; opuszczone ma oczy, przebierając kartki, które ma w ręku i nie podnosi ich przez cały czas czytania wyroku i motywacji. Wesoło i z zadowoleniem patrzy p. Rykaczewski. Trzeci sędzia, p. Leszczyński, sprawia wrażenie człowieka, uginającego się pod jakimś ciężarem.

P. Hermanowski rozpoczyna czytanie wyroku. Z pierwszych już słów wyroku znać, że będzie to wyrok skazujący. Naprężenie wzrasta. Ciszę wyczekiwania przerywa tylko przyciszone, zakłopotane i przyśpieszone odczytywanie wyroku: będą skazani, ale z jakiego artykułu, jakie będą kary?

P. Przewodniczący, szybko przebiegając kartki wyroku, dochodzi już do kwalifikacji: artykuł 102. Na sali szmer: spisek, obalenie przemocą...

Rozpoczyna się ogłaszanie wymiaru kary. Hermann Liebermann — dwa i pół roku. Koniec zdania zagłusza westchnienie, przytłumiony okrzyk, który wydobywa się ze wszystkich piersi — i powtarza się kilkakrotnie. Przewodniczący nawet nie usiłuje uciszyć publiczności.

3—4 minuty zaledwie trwało odczytanie samego wyroku. Trzy minuty, których nie zapomni nikt z tych, kto je przeżył na sali brzeskiej.

Przewodniczący, odczytując motywy wyroku, spisane 16 kartkach, od czasu do czasu zacina się, nie umie odczytać wyrazu: **uśmiechnięty i zadowolony p. Rykaczewski.**

Sędzia Leszczyński ciężko oparł głowę o rękę i tak siedzi cały czas, z twarzą boleśnie wykrzywioną.

Oskarżeni, którzy przyjęli wyrok z tą samą pogodą, jaka cechowała ich podczas całej rozprawy, słuchają uważnie motywów. Obrona już chwyta słabe miejsca, które będzie atakować w apelacji.

Ostatnia jeszcze scena ostatniego aktu dramatu brzeskiego: po odczytaniu motywów, Sąd zapytuje, czy strony apelują. Powstają wszyscy adwokaci ławą — i wołają: **apelujemy!**

P. prokurator Rauze również zapowiada apelację — co wywołuje zdziwienie i ironiczne uwagi na sali — i zgadza się na dotychczas. środek zapobiegawczy.

Sąd ogłasza, że nie będzie zmiany środka zapobiegawczego. Skazani pozostają na wolności za kaucją“.

Sędzia Leszczyński zgłosił votum separatum przeciw wyrokowi.

Trybunał sędziowski w procesie brzeskim składał się z 3 sędziów. Jak donosi „Robotnik“ warszawski, tylko 2 sędziów głosowało za skazaniem b. więźniów brzeskich. **Trzeci, sędzia Leszczyński, głosował przeciw skazającemu wyrokowi, a za zupełnem uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.** Tekst tego votum separatum brzmi następująco: „Zgłaszam zdanie odrębne za uniewinnieniem wszystkich oskarżonych“.

Motywacja wyroku.

Warszawa, 13. I. Po odczytaniu wyroku Prezes sądu ustnie ogłosił jego motywy. Sąd stwierdził, że dążenie do obalenia rządu w drodze zamachu jest kodeksowo zakazane. Przewód sądowy wykazał, że tak zw. Centrolew pozaparlamentarny został zorganizowany nietylko w celu obalenia w drodze walki ówczesnego rządu, ale i do obalenia całego systemu rządzenia w Polsce, co przyznali oskarżeni, jak i świadkowie odwodowi. Ten cel działania Centrolewu nie budzi wątpliwości.

Jak wykazał przewód sądowy, ten cel nie miał być osiągnięty jedynie w drodze legalnej przy wykorzystaniu uprawnień obywateli, zagwarantowanych w ustawach. Odnośne oświadczenia oskarżonych — głoszą dalej motywy sądu — nie odpowiadają rzeczywistości. Sąd stwierdził, że Centrolew nadużywał swobody słowa w druku i na zgromadzeniach, uciekając się do środków demagogicznych, podrywając lub ośmieszając autorytet władzy i przez to wywołując w społeczeństwie wrogie ustosunkowanie się do rządu. Znieważono najwyższych przedstawicieli władz państwowych i imputowano im świadomie popełnianie przestępstw. Ludność podżegano do reagowania na zarządzenia władz w drodze nielegalnych wystąpień masowych i do niewykonywania prawnych zarządzeń władz bezpieczeństwa oraz stawiania oporu funkjonarjuszom policji.

Wobec udowodnienia stosowania powyższych środków nielegalnych sąd uznał oskarżonych winnymi udziału w spisku, zawiązanym dla usunięcia przemocą członków rządu, sprawującego władzę, która to zbrodnia przewidziana jest w artykule 102 k. k.

Proces b. więźniów brzeskich.

Czterdziesty dziewiąty dzień rozprawy.

49 dzień rozprawy wywołał b. duże zainteresowanie. Sala obrad przepełniona. Przemówienia wygłosili obrońca osk. Putka adw. Mieczysław Jarosz oraz obrońca osk. Ciołkosza, adw. Adam Dąbrowski.

Mowa adw. Jarosza.

W roli oskarżonego stoi cały system pomajowy.

Prok. Grabowski oświadczył tu, że świadkowie przychodzili z gotowym materjałem, aby oskarżać. Tak jest! W imię prawdy z dowodami w ręku stwierdzam, że w roli oskarżonego stał przed sądem cały system pomajowy, a panowie prokuratorowie go bronili. Bronili gorliwie, może aż nadto, gdy jeden zawołał, że każdy środek jest dobry, gdy chodzi o walkę z opozycją. I w tem miejscu prokurator stał się majowcem, apeteozował Brześć i to, co się w nim działo.

To proces czysto polityczny.

Zatem oskarżeni oskarżali, a prokuratorowie bronili, Prok. Grabowski powiedział — nie ma oskarżonych. A ja dodam, że w tym dziwnym procesie i sprawy karnej nie ma. Spór czysto polityczny, spór o system rządzenia i praworządność wtłoczono sztucznie w ciasne ramy procesu karnego. I pytam Was, panowie sędziowie, czy w normalnem państwie tego rodzaju proces mógłby mieć miejsce?

Tego rodzaju spory rozstrzyga się w parlamencie albo na drodze uczciwych wyborów. U nas ze sporu politycznego uczyniono przedmiot zbrodni, ciężar decyzji rzucono na barki sędziów. I tem tłumaczę, że prokurator wołał do was: „Sędziowie, nie jesteście Trybunałem Stanu!" W tym okrzyku widzę całe poczucie bezsilności prokuratora.

Zaraz po kongresie krakowskim nikogo nie aresztowano, bo posłowie byli nietykalni. Ale Sejm rozwiązano 31 sierpnia. Dlaczego więc czekano z aresztowaniem do 9 września? Odpowiedź prosta. 9 września o godz. 8 wiecz. podpisano wspólny blok wyborczy 4 stronnictw opozycji. A w parę godzin później posłowie byli już w Brześciu...

Ostry bój z prokuratorami.

Prokuratorj nic nie zauważył z tego, co się w ciągu ostatnich 5 lat działo, według niego nic się nie stało takiego, coby mogło wszystkich oskarżonych scementować i połączyć.

A drugi oskarżyciel pyta, o co im szło? Czy o Polskę czy o niepodległość czy o jakąś wyższą doktrynę czy też może o władzę? I nazywa pierwszą część ławy oskarżonych etapowcami, zaś dla drugiej znajduje słowa, że „jeśli był bój o Polskę, to ich nie można brać pod uwagę". Jakiem prawem rzuca im prokurator w twarze te słowa? Pomijam, że wśród oskarżonych jest Witos, szef rządu obrony narodowej i wielokrotny premjer, pomijam, że na ławie oskarżonych zasiadają inni ministrowie i wiceministrowie. Ale skąd ta legitymacja prokuratora do drugiego, poza aktem oskarżenia, oskarżania podsądnych?

To przypomina mi słowa drugiego oskarżyciela: **„każdy środek był dobry, byle tylko przerwać pracę opozycji".**

Gdybym się chciał odpłacić prokuratorom tą samą monetą, zapytałbym cóż połączyło te dziesiąte i dwudzieste brygady w jedną całość? Cóż połączyło Burdę z ks. Lubomirskim, Sanojcę z ks. Radziwiłłem, ks. Czuja z żydem Wyźlickim, ukraińca Jaworskiego z Eksendekiem Steckim? Czy miłość do marsz. Piłsudskiego czy walka o Polskę? Ja nie będę już dalej pytał, ale pragnę, żeby prokurator zechciał się nad tem zastanowić i sam sobie spokojnie odpowiedział.

O obrzuceniu błotem.

Prokuratorzy twierdzili, że obrzucono tu błotem... ministrów Zarzucali oskarżonym, że oszczerczo mówili o ministrach, iż ministrowie wydają przyjęcia w dancingach za państwowe pieniądze, że za państwowe pieniądze palą papierosy. Istotnie jest to błoto, ale posłuchajmy, co na ten temat mówi nie agitator nie poseł na wiecu, ale Najwyższa Izba Kontroli. Omawiając ministerstwo poczt, NIK, stwierdza, że na niektóre wydatki brak dowodów, że kupowano za państowe pieniądze bilety na bale, do teatrów, że udzielano zapomóg niewymienionym osobom i z niewiadomego powodu, że wydawano pieniądze podatkowe na papierosy i przyjęcia w restauracjach.

Więc, czy ci, którzy mówili to, co zostało stwierdzone przez NIK., kłamali czy obrzucali błotem?

Przechodząc do funduszów dyspozycyjnych, obrońca stwierdza, że to są fundusze zaufania, które dać może tylko Sejm. U nas ministrowie powiększają sobie fundusze dyspozycyjne, sami uchwalają zaufanie do swych osób.

Inny Grabowski i Rau... z przed stu laty.

Kończąc obronę swego klienta, osk. Putka, adw. Jarosz przypomina, jak w roku 1828, w lutym porwano szereg działaczy z Towarzystwa Patrjotów. Zamknięto ich w wiezieniu i odbył się sąd. Śledztwo prowadzili wtedy referendarze Grabowski i Rau...

Adw. Berenson. — Co? Rauze i Grabowski?

Wesołość na sali.

Adw Jarosz: — Grabowski i Rautensztrauch. Gorliwie prowadzili śledztwo. Mimo to Sąd uniewinnił ich, a Mochnacki pisze, że wyrok ten był najpiękniejszym czynem, bo jeżeli jedni Polacy dążą do praworządności, to drudzy Polacy nie mogą tego uważać za zamach stanu.

Mowa adw. Dabrowskiego.

Co oskarżonych łączy?

Pytano, co oskarżonych łączy?

To wspólny poziom moralny, wspólny ból. Tam, gdzie wykracza się poza granice moralności, trzeba stworzyć wspólny front.

Aktu oskarżenia nie da się podtrzymać bez udowodnienia oskarżonym aktów przemocy.

Anegdotka policjanta o marszu na Warszawę.

Lubię prokuratora słowa: marsz na Warszawę. Szukałem pilnie, skąd one pochodzą i znalazłem je w zeznaniach Kaweckiego oraz Hauke-Nowaka.

Zapytuję, czy jest jakaś publiczna denuncjacja, gdzieby użyto wyrażenia marsz na Warszawę. **Smieszne jest, że słowa te mają się znajdować w przemówieniach do robotników warszawskich. Przecież ci robotnicy maszerować nie potrzebują, bo już się w Warszawie znajdują.** Ale mówi się, że przygotowania były wśród chłopów i powołuje się na odezwę z Tarnowa (obrońca czyta): Zywność ze sobą wziąć na cały dzień. Bufet będzie obficie zaopatrzony, po cenach przystępnych. Alkoholu ze sobą nie brać". — Oto jest intendentura rewolucji! (śmiech).

Analiza prawna aktu oskarżenia.

Następnie adwokat przechodzi do scharakteryzowania trzech głównych świadków oskarżenia: Stamirowskiego, Nowaka i Kaweckiego. Ci trzej zbudowali materjał. Oni są tym PIM-em (Państw. Instytutem Meteorologicznym) politycznym, który stawia prognozę pogody politycznej. **Nie chcę nic złego mówić o Stamirowskim. Nie należy nic złego mówić o nieboszczykach rządowych. Jest on pierwszym skazańcem w sprawie brzeskiej i — po swych zeznaniach — byłym wiceministrem Spraw Wewn.**

Stamirowski powiedział, że lepiej niech kilka głów spadnie z balkonu, niż żeby miało dojść do zamachu. Prawnie głów z balkonu strącać nie można. Cóż tu mówić o prawnej drodze śledztwa, jeżeli u podłoża leżała zasada strącać głowy z balkonu...

Następnie adwokat poddaje bardzo gruntownej i głębokiej analizie współczesne życie społeczne i dowodzi, że Centrolew miał przed sobą drogę prawa. Ta droga nie była wyczerpana i odwoływać się do przemocy nie było potrzeby. Nie można dzielić społeczeństwa na uprzywilejowanych „sanatorów" i popielidów, którzy nie mają żadnych praw.

Kończąc swoje przemówienie, adwokat powiedział:

— Proszę o uniewinnienie Ciołkosza narówni z innymi. **Ale gdyby którakolwiek z tych dostojnych głów miała się ugiąć pod ciężarem skazującego wyroku, proszę was, panowie sędziowie, aby i Ciołkosz był tak samo skazany.**

Pięćdziesiąty dzień rozprawy.

Przemówienia adw. Berensona i Smiarowskiego.

50 posiedzenie Sądu, podczas którego przemawiali ostatni obrońcy, pp. Berenson i Śmiarowski, obudziło ogromne zainteresowanie. W sali, w której odbywa się rozprawa, tłok. Palestra i sędziowie zapełniają nietylko miejsca, dla nich wyznaczone, ale również wszystkie przejścia. Mowa adw. Berensona trwała kilka godzin, a nie, jak zapowiedziano, godzinę. Natomiast krótsza, ale mocna była mowa adw. Smiarowskiego.

Przemówienie adw. Berensona.

Komuś zamach oskarżonych byłby na rękę!

Oskarżonym ze strony pp. prokuratorów czyniono tu najwyraźniej zarzut, — **że nie poszli z pieśnią rewolucyjną do więzienia.** Podobne zarzuty padają również ze strony komunistów, jak to widać z broszury, wydanej przez Moskwę, a złożonej sądowi przez obrońcę Sterlinga. **Komuś widocznie nie było na rękę, że zamachu zaprawdę nie było, bo prawdziwy zamach widzianoby zapewne bardzo chętnie.** Wtedy zastosowanoby prawo łaski, a jednego z oskarżonych może zrobionoby ambasadorem tak jak Sapiehę. **Ale ponieważ nie było ani zamachu ani przygotowań do niego, więc stąd niezadowolenie.**

To nieprzyznanie się oskarżonych okazało się prawdziwem niebezpieczeństwem dla tych, którzy rządzą Polską. Proces obecny otworzył drzwi i okna na to wszystko, co Polska przeżyła w latach ostatnich.

Zasiada na ławie oskarżonych 11, a miało ich być 13.

Prokurator Grabowski powiedział, **że jest to proces pierwszy, ale wątpi czy ostatni.** Pierwszy istotnie, bo dwa zamachy **w 19 i 26 roku nie widziały dotąd** światła dziennego. Po tym pierwszym procesie wszystkim odechce się takich procesów, a przedewszystkiem oskarżeniu. Na ławie oskarżonych zasiada **11 osób, a miało ich być 13, bo taka feralna liczba potrzebna jest komuś, kto ją bardzo lubi.** Siedzi tu jedenastu żywych ludzi, ale równie dobrze mogłyby siedzieć inne osoby i nicby się nie zmieniło. Przebieg zeznań i oświetlenie wszystkiego nie byłoby zgoła inne.

Aresztowania bez nakazów.

Atak frontowy prokuratorów godzi w ich świat ideowy. **To był zamach na partje, zapowiadany już dawno w t. zw. wywiadach.** W tej sprawie są dwa akty. **Jeden, to wywiezienie do Brześcia, a drugi wszczęcie sprawy z art. 200 k. k.** Pierwszy akt odegrany był na płaszczyźnie indywidualnej w stosunku do oskarżonych. **Chciano ich złamać i zmiażdżyć.** Gdyby początkowo była mowa o zamachu stanu, to do aktów sprawy włączonoby niewątpliwie nakazy aresztowania, któreby wszystko wyjaśniły. **Nakazy te nie są złożone i do chwili aresztowania nie było tego, co się mówi w związku z art. 100.** Drugi akt sprawy nastąpił już w atmosferze spokojniejszej, gdy reżyserja nie mogła zadowolić się jednoaktówką.

Kto podpisał decyzję aresztowania oskarżonych? Kto ten nakaz wykonał?

Jeżeli przystąpiono zgodnie z prawem, dlaczego okrywa się fakt aresztowania taką tajemnicą.

P. Kawecki zeznawał tutaj, że nie dołączył nakazów aresztowania przez zapomnienie. Miał już w ciągu trwania procesu dość czasu, by ten swój błąd naprawić. Czy nakazy aresztowań są już teraz w aktach procesu? Nie! Niema ich! P. Kawecki ich nie dołączył i nie dołączy, dlatego, że treść tych nakazów obaliłaby wszystko, co się oskarżonym zarzuca.

Kto zatrzymał i kto polecił wywieźć?

Przecież widzieliśmy tu jeden dokument, który trafność tej tezy podkreśla, a **jest nim pismo prokuratora Michałowskiego.** Pisze się w niem o zatrzymaniu, o osadzeniu więźniów w Brześciu, **ale dotąd nie wiadomo, kto zatrzymał i kto polecił wywieźć. Jeżeli chodzi o najgorszego nawet złodziejaszka, to przy aresztowaniu nakazy zatrzymania podaje się w przepisie prawnym, ale w stosunku do oskarżonych tego nie zastosowano. Po aresztowaniu nie dostarczono ich do najbliższego sędziego śledczego ani też do najbliższego więzienia. Odwieziono ich do Brześcia. I tam nie zawiadomiono najbliższego sędziego brzeskiego, ale przysłano sędziego aż z Warszawy. Wiadomo, jak ten sędzia przeszedł do porządku dziennego nad skargami więźniów na stosunki, panujące w Brześciu.**

Przewodniczący Hermanowski: To nie jest ustalone w rozprawie.

Berenson: **Pogwałcono artykuły 168 k. p. k. i sprowadzono takiego sędziego, który zakulisił sprawę.**

Przewodniczący: Żadnego pogwałcenia w tem, że przywieziono sędziego Demanta do Brześcia — nie było.

Berenson: **To wszystko, o czem mówiłem, świadczy, że w chwili wywiezienia żadnego zarzutu o zamach nie było. Początkowo zarzuty były błahe i dopiero potem, aby fakty dokonane usprawiedliwić, trzeba było zarzuty dorobić i na tem polega cała groteska.**

Przewodn.: To, co p. adwokat mówi, nie jest uzasadnione.

Berenson: A czy akt oskarżenia uzasadnił to, że oskarżonych Witosa i Kiernika pociągnięto do odpowiedzialności z art. 154 za wiece na terenie małopolskim, gdzie obowiązuje inny kodeks i gdzie tutejszy art. 154 nie może mieć zastosowania?

Nie było czasu?

A czemu to u tych rewolucjonistów, co rzekomo zbierali broń dla dokonania zamachu, nie robiono nawet rewizji? Nie szukano tej broni? Nie było czasu!? A jest czas, by przez miesiące prowadzić ten proces i ośmieszać Polskę w oczach całego świata?

Pięknym komentarzem prawniczym dla tej sprawy jest znany wywiad z dnia 14 września 1930 r. Cytuję treść wywiadu Piłsudskiego, w swoisty sposób omawiający tło aresztowania byłych posłów. **Zapytuję, czy w tym wywiadzie było cokolwiek o zamachu, A więc, gdy miano przygotowywać zamach na całość państwa i gotować spisek, gdy 9 września nastąpiły aresztowania, pr mjer 14 września nic o zamachu ani o przygotowaniach do niego nie wiedział. Czyżby był tak źle informowany?**

Kogo aresztowano?

W wyborze aresztowanych posłów był pewien system. Znaleziono Baćmagę, który miał zarzuty jako wójt, znaleziono Kwiatkowskiego, który się zrehabilitował ze stawianych zarzutów, znaleziono Popiela, który błagał, aby w ogniu przewodu sądowego mógł udowodnić, że rzucono na niego fałszywe oskarżenie. Złączono P. P. S. z Kiernikiem i Witosem. Były też inne porachunki. Wprawdzie prokurator mówił, że dziwi się, aby **Piłsudski mógł czynić obrachunek z Liebermanem, ale przecież była to zemsta polityczna. Jakżeby można zrozumieć w takim razie zwrócenie się grupy osób do Piłsudskiego z prośbą o zamordowanie Trąmpczyńskiego. A więc** była jakaś grupa osób, która wedle jednych jest grupą, a według oskarżonych mafją. **Pan prokurator wyszydza istnienie tej mafji, ale nie życzyłbym mu, jakkolwiek jest naszym przeciwnikiem, mieć do czynienia z tą mafją. W** ten sposób wplątano do sprawy Dębskiego, a później umieszczono dwa słowa w decyzji sędziego śledczego: „umarzam sprawę". Decyzja prokuratora również ograniczyła się do swoich słów: **umarzam sprawę, podczas gdy decyzja, umarzająca sprawę rzekomego zamachu na Purzyckiego, zawiera dwie strony druku.**

Dzisiejsze metody.

Czem wytłumaczyć ten akt, który świadkowie tu przed sądem nazywali aktem przemocy? Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, musieliśmy badać ostatnie 5-lecie życia polskiego.

Konstytucja jest bękartem, którego się kopie; skarb jest bez kontroli; instytucje prawodawcze oplute i pohańbione; wolna prasa jest, ale pod warunkiem, by milczała, prawo zgromadzeń uzależnione od widzimisię; sądownictwo zagrożone w swej niezależności, a nad tem wszystkiem góruje wola jednego człowieka, o którym Antoni Anusz powiedział, że ma tyle władzy, ile tylko chce. Ten człowiek otoczony tem, co świadek Thugutt nazywa „drużyną". Wszyscy inni, co z tytułu powołania, zasług czy przysięgi, ośmieliliby się krytykować lub nie daj Boże, atakować tę jednostkę, traktowani są jako wrogowie reżimu i tych ludzi zepchnięto do kategorji obywateli II klasy.

WROGI PAŃSTWA.

20

(Ciąg dalszy).

— Kanopas wszystkie palił .— odezwał się Bernika. — Jemu należy się palma zwycięstwa w językowej walce. — Teraz pokaż, co tańczyć umiesz. — Ustąpcie wszystkie na bok, aby zgrabny nasz tancerz miał jak najwięcej miejsca do Achillesowych skoków.

Karzeł tunikę podkasał, klasnął w ręce i począł ręce i nogi poruszać z taką giętkością jakiejby się nikt po takim kalece nie spodziewał. Obroty tańczącego stawały się coraz prędsze, skoki coraz śmielsze, przyczem brzydkie wydawał z siebie tony.

Wreszcie prosił służący do obiadu, który spożywano o godzinie trzeciej, rzymskiej dziewiątej.

Bernika udała się do małej sali jadalnej, gdzie wyjątkowo nie było nikogo więcej, jak tylko jej ojciec, bardzo poważnie usposobiony. Czoło miał mocno pomarszczone, w oczach niemiły, groźny i przestraszający wyraz groźnego sumienia, bo już poczynił pierwsze kroki do prześladowania chrześcijan, które wszystkie dawniejsze przechodzić miało okrucieństwem. Marek już pouczył swoje narzędzia, w jaki sposób mają obudzić uśpioną na chwilę nienawiść pogan ku chrześcijanom i zwrócić przeciw nim opinję publiczną. Znał dobrze wszystkie kłamstwa i oszczerstwa, miotane na zwolenników Jezusa, a mimo to, iż był przekonanym o fałszu oskarżeń, jakiemi zasypywano chrześcijan, jednak nie wahał się użyć ich na nowo, byle morderczego dokonać zamiaru. Jakkolwiek nie był chrześcijaninem, lecz ochrzczonym poganinem, przytem człowiekiem, gotowym do wszelkiej zbrodni, to przecież w tej chwili zadrżał pewnie na myśl o dziele, które rozpoczął, nienawiścią i żądzą sławy powodowany. Toć tylko dlatego obiecał Galerjuszowi użyć wpływu i mocy przeciw katolickiemu kościołowi, że cezar osobiste jego interesa popierać obiecał.

Atoli przestrzegający i karzący głos Boga nie opuszcza największego nawet bezbożnika. Twarz Marka kurczowo była ściągnięta, ręce mu drżały, a zwyczajna surowość spojrzenia melancholji ustąpiła. Mało mówił do córki, oczekującej z niecierpliwością końca obiadu, aby co prędzej dokończyć przygotowania na przyjęcie Aleksandra.

Wróciwszy do swych komnat, wydawała rozkazy szambelanowi domu, zarazem dozorcy wszystkich niewolników. Przedewszystkiem zaś poleciła mu uważać na to, aby kuglarze i tancerki, których wielką miała liczbę, pokazali się z wszystkiem, co umieli najdoskonalszego.

—Słońce ma się ku zachodowi, — pójdźmy przygotować napój miłosny", mówiła, gdy się szambelan oddalił.

Faustyna przyniosła srebrny dzban, służący do mieszania wina. Kamila trzymała czaszę z żółtawym sokiem.

— Dobierałaś przecież korzeni i ziół z rozwagą, pytała Bernika.

— Wszystko według przepisu mej sztuki", odpowiedziała Faustyna. „Trawę miłości zerwałam dodnia, gdy jeszcze zroszoną była łzami boskiej matki wszystkich. W tej samej godzinie zerwane jabłko miłości, a korzenie kwiatu miłości ofiarowane bogini.

Nalawszy przygotowany sok we wino, mieszała ciągle łyżką, powtarzając formułki czarodziejskie.

— Skoro się Greczyn tego trunku napije — zapewniała Faustyna — pokochać cię musi aż do szaleństwa.

(D. c. n.)

Metoda postrachu datuje się od maja, od słów o owym pamiętnym bacie, wypowiedzianych na pewnej herbatce.

Bój o prawo.

P. prokurator rzucał tu pytania: gdzie oskarżeni, gdzie obrona? **Obrońcy będą zawsze tam, gdzie idzie bój o prawo. Dla nas prawo nie jest chorągiewką. My nie rozgrzeszymy nikogo, co dla swoich celów łamie święte prawa. My, wychowywani w tradycjach walk o wolność, będziemy zawsze z tymi, którzy walczą o prawo, niezależnie od tego, czy to się komu podoba, czy nie podoba i choćby nam z oficyn „Gazety Polskiej" grożono, że nas „zaśmieszają na śmierć", czy też zabijają na śmierć."**

Dla obecnych stosunków jest bardzo charakterystyczny dialog pomiędzy Zuławskim a Dziadoszem, który był szczytem tragizmu, podniesionym do potęgi szekspirowskiej. **Mianowicie pytanie Zuławskiego: — czy, jak sobie przypominacie wasze łajdactwa, nie rusza was sumienie — i odpowiedź Dziadosza: — jednych rusza, a drugich nie — Żadne pachnidła arabskie nie zmyją tego brudu i zgnilizny.** Wasz wyrok, sędziowie, powinien być hymnem na cześć sprawiedliwości, prawa i wolności ludu, który powieje z dawnej sali pałacu Paca po całej Polsce.

Mowa adw. Śmiarowskiego. — Odbywa się tu walka o lepszą przyszłość.

Mam wrażenie — mówił obrońca — że wszyscy bodaj adwokaci przyszliśmy do sądu z głębokiem przekonaniem, że właściwie wszystko w tej sprawie zostało rozstrzygnięte, że proces ten jest już zakończony, zanim zaczęliśmy mówić. Pozacierały się w tej sprawie pojęcia świadka, oskarżonych i obrony. Nie widzimy różnicy między tą ławę, tą kratką i ławą oskarżonych, **tylu było bowiem świadków, którzy zgłaszali pretensje do zasiadania na ławie oskarżonych.** Najlepiej to charakteryzuje samo **powiedzenie prokuratora: gdzie są w tej sprawie oskarżeni, a gdzie oskarżyciele?**

My, obrońcy, prowadzimy dalszą linję walki o lepszą rzeczywistość polską. Od 50 dni odbywa się tu roztrząsanie polskiego życia i diagnoza jego cierpień, jakaś większa narada nad leczeniem chorego organizmu Polski. Pierwszy zarys pierwszego aktu oskarżenia, pohańbiający oskarżonych, ponad wszelką wiarę został podarty. Autor aktu postanowił zebrać różne świństwa i wytoczyć sprawę tylko pierwszej transzy. Po co? Powiedziano o różnych wekslach, szantażach i oszustwach. Przedmówca zapytywał się, skąd się wziął art 100, bo go nie było w tym pierwszym akcie oskarżenia. Ale z tego aktu nie pozostało nic. Przychodzi drugie pomniejszenie ludzi, tym razem z przemówienia prokuratorów. Chcą oni obedrzeć oskarżonych z całego idealizmu i zasług. Skąd młode usta prokuratorów wygłaszają takie rzeczy, pochodzące z umysłów zgangrenowanych, z ust intrygantów politycznych, stwarzających brudne kulisy dla każdego piękna.

„Sanacja" i jej skutki.

Przeszły przed nami setki ludzi, mówiących o bezprawiu przy śmiechach prokuratorów. **Co za ponura szopka Wyspiańskiego rozegrała się przed naszemi oczyma. Gdyby prokuratorzy przyprowadzili choć jednego świadka dobrej sławy!** Nie!

Czy dziś lepiej jak przed zamachem?

Pytam: czy dawne intrygi były gorsze od dzisiejszych? A chwiejność rządów czy ustąpiła na rzecz trwałości i stałości rządów obecnych? Czystość rąk rządzących nakazuje karać szujów i korupcjonistów. **Takie były hasła dyktatury moralnej z 1926 r. Jakże od tego jesteśmy** dalecy! **Ciągle słyszymy** wołanie: pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Idzie teraz wielka korupcja. Pieniądze na rozbijanie stronnictw, wieców, na dywersję polityczną. I te wszystkie nieprawości dzieją się pod hasłem cnoty i honoru obywatelskiego, pod hasłem słów: moim programem jest zmniejszenie łajdactw. A można było przypuszczać po zapewnieniach majowych, że obywatel chroniony jest przez prawo. Zagórski, Nowaczyński, Zdziechowski, Mostowicz, Dąbski — wszystko bezkarne. To jest elementarz polskiego życia publicznego. Ta bezkarność nie jest bezkarnością. To jest obraz straszniejszy, niż obraz 17-go wieku. Jakże to wszystko jest sprzeczne z wielkiemi zapowiedziami. A na koniec akt ostatni — Brześć. Oto krótka historja programu naprawy Rzplitej.

Kończąc swoje przemówienie, adw. Smiarowski oświadczył: — Za to, że nie nazywali ci ludzie narodu swego — narodem idjotów, że szli z wiarą w swój naród, mówiąc słowami Wyspiańskiego:

O Boże, wielki Boże!
Ty nie znasz nas, Polaków —
Ty nie wiesz, czem być może
Straż polska u Twych znaków!

— za to im się wyrok skazujący nie należy.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 15 stycznia 1932 r.

Kalendarzyk. 15 stycznia, Piątek, Pawła.
16 stycznia, Sobota, Marcelego.
17 stycznia, niedz., 2 po 3 Królach, Antoniego.
Wschód słońca g. 7 — 37 m. Zachód słońca g. 15 — 53 m.
Wschód księżyca g. 10 — 56 m. Zachód księżyca g. 1 — 06 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Urząd Skarbowy podaje do ogólnej wiadomości, że w myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 112 poz. 881) zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu niepodlegające:

1. Samoistne przedsiębiorstwa robòt i dostaw na sumę do 2000 zł.
2. Hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów.
3. przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części 2 lit. c taryfy, stanowiącej załącznik do art 23 ust. z dnia 15 lipca 1925 r. o państw. podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Zarazem podaje Urząd, że termin wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1932 dla wyżej wymienionych przedsiębiorstw upływa z końcem lutego 1932, a po upływie powyżej zakreślonego terminu wdroży się postępowanie karne z art. 98 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr, 79 poz. 550).

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Zmiany w administracji Kas Chorych.

Z dniem 1-go stycznia rb. w myśl zatwierdzonego szematu przez Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie Kasę Chorych na pow.: Brodnica, Lubawa i Działdowo podzielono jak poniżej:

Centrala Kasy Chorych **w Brodnicy**, oddziały w **Nowemmieście i Działdowie**, Pododdziały w **Lubawie, Lidzbarku i Jabłonowie**.

Centrala Kasy Chorych w Brodnicy dzieli się na następujące oddziały:

1. Wydział lecznictwa, na czele którego stoi lekarz naczelny. 2. Wydział ewidencji świadczeń; 3. Wydział finansowo-rachunkowy. 4. Wydział administracyjno-gospodarczy.

Kierownikiem Oddziału w Nowemmieście jest dotychczasowy dyr., p. Wasielewski, w Działdowie, dyr. p. Burnicki. Kierownictwa w Pododdziałach powierzono poszczególnym higjenistkom.

Bazar Pań Miłosierdzia.

Nowemiasto. Zwracamy uwagę na ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym nr. „Drwęcy", dot. Bazaru, który urządza w dniu 2 go lutego rb. Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo. Program Bazaru jest bardzo obfity i urozmaicony i składa się z koncertu orkiestry wojskowej, wenty, loterji i innych niespodzianek. Uprasza się Szan. Obywatelstwo o łaskawe zaofiarowanie fantów jak: ręczne robótki oraz inne przedmioty, nadające się do loterji. Zaofiarowane fanty będą zbierały na kilka dni przed Bazarem Panie wspomnianego towarzystwa.

Zebranie kupiecko-rzemieślnicze.

Lubawa. Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu zwołuje w niedzielę, 17 bm. o godz. 1 i pół po poł. na sali p. Kowalskiego w Lubawie zebranie kupiecko-rzemieślnicze celem omówienia ważnych, a aktualnych spraw gospodarczych.

Na zebranie to zaprasza się kupiectwo i rzemiosło Lubawy, celem omówienia wspólnych spraw.

Zebranie organizacyjne Zw. Reemigr. i Optantów.

Lubawa. Związek Reemigrantów i Optantów Rzeczpltej Polskiej zwołuje w niedzielę, 17 bm. o godz. 3 i pół po poł. na sali p. Kowalskiego w Lubawie zebranie organizacyjne, na które się zaprasza rodaków, którzy wrócili z obczyzny i terenów niewyzwolonych. Liczne przybycie celem omówienia ważnych spraw jest pożądane.

Na zebranie to przybędzie Wiceprezes Głównego Zarządu.

Z walnego zebrania Zw. In. Woj.

Lubawa. W ub. niedzielę odbyło się w auli szkoły powsz. walne zebranie Koła Zw. In. Woj. przy dość licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Wasielewski, odczytując porządek obrad i wskazując na zakusy, zmierzające do obcięcia rent. W tak groźnym momencie nie wolno inw. opuszczać organizacji. Po odczytaniu protokółu z ostatniego waln. zebrania wybrano marszałkiem zebrania p. Oleksińskiego z Kiełpin, sekr. p. Kowalskiego z Lubawy, a ławnikami pp. Zimickiego i Osmańskiego. Przystąpiono do sprawozdań zarządu za rok ub. Jako pierwszy zdał sprawozdanie sekr. Rok ub. był niezmiernie ciężki i praca wielka. Załatwiono spraw członkowskich 350, związkowych 190, odbyło się 11 zebrań zarządu, 11 plenarnych i 1 walne. W końcu apelował sekr. do obecnych, by ze swemi sprawami nie udawali się do pokątnych pisarzy, u których sprawy ich zalegają dłuższy czas i ulegają przedawnieniu, gdyż Związek każdą sprawę załatwi dla biedniejszych członków bezpłatnie. Z kolei Prezes przystąpił do sprawozdania, na wstępie zaznaczając, iż niejedna wdowa i sierota nie otrzymywałyby dziś rent, gdyby nie Związek. Omówił także przykrą dla inwalidów rzecz, jaka zaszła przy gwiazdce dla biednych, urządzonej przez specjalny komitet, który chciał biednych inw. wdowy i sieroty pominąć. Wobec tego Inw. urządzili dla swych biednych gwiazdkę osobno. Poruszywszy obchód 10-lecia Koła, wskazał, iż Koło brało też udział w różnych uroczystościach. W tem miejscu przez powstanie z miejsc uczczono zmarłych członków. Delegacje Koła brały udział w 10 cio leciu kół Działdowo i Nowemiasto oraz w zjazdach w Tucholi i Grudziądzu, a prezes brał udział w zebraniach Zarządu Gł. i t. d.

Ze sprawozdania skarbn. wynika, iż bilans Koła był dodatni. Dochód wraz z saldem za rok 1930 w sumie 329 zł wynosił 2281,05 zł, rozchód razem 1954,78 zł, saldo na czysto wynosi 326,27 zł. Dobro Koła, pozostające w należytościach wiejskich grup i Gł. Zarządu, wynosi 80,55 zł. P. Kołecki imieniem komisji rew. stwierdza, iż bilans zgadza się z dowodami i prosi o udzielenie absolutorjum, czego dokonano. Kasa pogrzebowa udzieliła 360 zł zasiłków i posiada jeszcze 301 zł gotówki, prosperuje więc dobrze. P. Flaszyński imieniem zebranych wyraził zarządowi słowa uznania za tak owocną pracę. Przystąpiono do wyboru zarządu, który z małemi zmianami został wybrany ponownie i to pp.: prezesem Wasielewski, wiceprez. Flaszyński, sekr. Kłosowski, skarbn. Maliszewski. Komisja rew. jak i delegacje na zjazdy i poczet sztandarowy pozostały w tym samym składzie. Prezes imieniem zarządu podziękował za wybór i zaufanie i przyrzekł dalszą owocną pracę dla dobra Koła. Nastąpiło odczytanie regulaminu kasy pogrzebowej, który został przyjęty. Składka mies. wynosi 30 gr. Zapomoga przy rocznem płaceniu składek wynosi w razie śmierci dla mężczyzn 100, wdów 75, dzieci 30 zł. Przy półrocznej opłacie składek zasiłek wynosi połowę. W razie zaległości ze składkami 6 mies. wyklucza się członka z kasy, a w razie wyczerpania gotówki w kasie każdy członek musi złożyć jednorazowo 50 gr. na zasilenie kasy. Omawiano jeszcze szerzące się pogłoski o odebraniu renty inwalidom poniżej 30 proc. oraz badanie akt inwalidz. o trudnościach, czynionych inwalidom, zdolnym do pracy, w staraniu się o pracę. Sprawą tą zajmuje się obecnie Główny Zarząd. Na zakończenie odśpiewano kolędę. Hasłem „Cześć" przewodn. solwował zebranie.

„Czartowska Ława".

Lubawa. Jak się dowiadujemy, tut. „Sokół" urządza w niedzielę, 17-go bm. o godz. 7,30 wiecz. na sali p. Kowalskiego przedstawienie p.t. „Czartowska Ława", dramat ludowy w 4 akt. Ceny miejsc: rezerwowe 2, I. 1.50, II. 1 zł, wstęp na salę 50 gr. Po przedstawieniu zabawa taneczna. W sobotę generalna próba o godz. 7. Miejmy nadzieję, że przedstawienie „Sokoła" dozna wielkiego powodzenia, gdyż jest to zapewne ostatnia impreza na większą urządzona skalę w tym karnawale. Występ tem więcej zasługuje na poparcie, że czysty zysk przeznacza się na rzecz bezrobocia. Aby Szan. Obywatelstwu ułatwić nabywanie biletów, wyłożonych w „Drwęcy" i w księgarni p. Jankowskiego. Wszyscy więc na występ „Sokoła"!!!

Żydzi gwałcą nasze święta.

Lubawa. W św. Trzech Króli ogólną uwagę zwróciła hałaśliwa praca, dochodząca z podwórza wzgl. domu p. Pruszkowskiego. Całe przedpołudnie piłowali i rąbali drzewo żydzi, mieszkający w tym domu. Mają oni skład drzewa, więc w święto załatwiali tam pracę, rażąc przez to uczucia religijne ludności kat. P. Pr., mając w swym domu żydków, powinien był im przynajmniej na to jako gospodarz zwrócić uwagę i ewt. zakazać mącić spokój świąteczny. Swiadczy to nie bardzo pochlebnie o p. Pr., który nie dość, że przyjął żydków w swój dom, ale jeszcze pozwala im profanować katolickie święta. Widać z powyższego, że żydzi, mimo że żyją wyłącznie z Polaków, stale ich sobie lekceważą. Kiedyż nareszcie obudzi się w nas obrażona duma narodowa i godność człowieka i katolika, stale szykanowanego i wyzyskiwanego przez żydów, aby sobie powiedzieć: „Będę tylko u swoich kupował, a nie u żydów".

Z kroniki policyjnej.

Zajączkowo. W nocy z 7—8 bm. skradziono p. Karskiemu półszorki. Sprawą zajęła się policja i prowadzi dochodzenia

Pożar.

Chrośle. Dnia 13 bm. o godz. 10,30 wiecz. wybuchł u rolnika St. Bartkowskiego pożar. Dom mieszkalny, pod jednym dachem z chlewem, spłonął doszczętnie. Meble i inwentarz zdołano wyratować. Spalone zabudowania ubezpieczone były na 8 tys. zł. Szkoda wynosi około 4—5 tys. zł. Przyczyną pożaru prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Sprostowanie.

Biskupiec. Niniejszem zwracam się z prośbą do Szan. Redakcji o umieszczenie sprostowania notatki pod nagłówkiem „Pod zarzutem oszustwa" w Nr. 152 następującej treści:

Nieprawdą jest, jakobym się posługiwał sfałszowanemi ciężarkami przez usunięcie zawartości zlegalizowanych ciężarków. Prawdą jest, że zakwestjonowano mi 3 ciężarki z pośród 12, które posiadam, lecz te zostały sfałszowane w podstępny sposób, najprawdopodobniej przez mojego konkurenta, który dość często odemnie ciężarki pożyczał i niemi się posługiwał, przyczem miał możność takowe sfałszować, by następnie mi szkodzić, jak to też uczynił. Sprawą tą zajęła się Policja, która niebawem sprawę całą wyświetli.

Walenty Janicki.

Z Pomorza.

Ile mieszkańców liczy pow. brodnicki?

Grudniowy spis ludności wykazał, że pow. brodnicki zamieszkuje 65930 osób, z czego na Brodnicę przypada 8460, na Lidzbark — 4081, na Górzno — 1825, na Jabłonowo — 3649. Liczba budynków mieszkalnych w całym powiecie wynosi 75 98. Tymczasem spis z roku 1921 przedstawiał się następująco: pow. brodnicki liczył ogółem 61230 mieszkańców, 7317 budynków mieszkalnych. Ludność Brodnicy — 6963, Lidzbarka — 3325, Górzna 1665, Jabłonowa (Sadlinek) — 2447.

Nagły zgon na polowaniu.

Brodnica. Dnia 12 bm. po południu padł nagle na polu trupem na paraliż serca podczas polowania w Grążawach, ś. p. Wacław Pieniążek, mistrz piekarski w Brodnicy. Przerażenie ogarnęło uczestników polowania i wzięto się natychmiast do niesienia ratunku, co jednakże okazało się bezskuteczne. Na miejsce wypadku przybył natychmiast ks. kanonik Tymecki, który mógł tylko zmarłemu udzielić jeszcze ostatniego namaszczenia Olejami św., a następnie krótko przemówił do zebranych myśliwych i naganiaczy na temat: „I wy bądźcie gotowi, bo nie wiecie ani dnia ani godziny". Wezwany dr. Barański stwierdził już tylko śmierć.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu.

Lidzbark. Dnia 12. bm. odbyło się polowanie z naganką w rewirze leśnym Sarniagóra nadleśn. Lidzbark, w którem m. in. brali także udział ziemianie pp. Różycki i Wiebe. Przez nieuwagę, względnie niewiadomo jakim sposobem, Wiebe strzałem zranił w twarz p. Różyckiego który zmuszony był udać się do lekarza. Jakie będą następstwa zranienia, narazie niewiadomo.

Ujęcie złodziei kolejowych.

Iłowo. W tych dniach nasza dzielna Policja nakryła szajkę złodziejską, która uprawiała swój proceder na tut. stacji kolejowej. W skład jej wchodzili 4 mieszkańcy Mławki: Józef Cegielski, Jan Deton, Stan. Zawadzki i Stefan Łazowy. Wymienieni dokonali ostatnio kradzieży skór (76 kg.) wartości 600 zł. z wagonu na tut. stacji kol. Wszystkich osadzono w „pace", gdzie będą oczekiwali na wymiar sprawiedliwości.

Samobójstwo znanego przemysłowca w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Dn. 12 bm. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany miejscowy przemysłowiec, Albert Behring, właściciel fabryki obuwia oraz fabryki przyborów opatrunkowych. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy na tle niepowodzenia materjalnego.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 16. bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej (PAP). 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45, 14.45 Płyty gramofonowe. 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Radjokronika. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach". 17.35 Koncert młodych talentów. 18.05 Program dla dzieci najmłodszych: „Słuchowisko p. t. „Wesele pod piecem". 18.30 Koncert dla młodzieży ork. P. R. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19 35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. 21.55 Feljeton: „Kult kwiatów w Japonji". 22.10 Utwory Chopina. 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 17. bm. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Otwarcie 39 Kursu Radj. Uniwersytetu Ludowo-Roln. 14.10 „Kryzys w rolnictwie, a odżywianie wsi". 14.30 Koncert rep. ork. P. P. 14.40 „Co robić, aby mieć pożytek z drzew owocowych" 15.00 Dalszy ciąg koncertu rep. ork. P. P. 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" b) Feljeton Ossendowskiego. 16.20 Płyty gramofonowe. 16.40 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" (tr. z Krakowa). 16.55 Płyty gramofonowe. 17.15 „Rola myśliwego w Polsce" (tr. z Wilna). 17.30 „Król Stanisław August (w 200-ną rocznicę urodzin). 17.45 Koncert popołudniowy ork. P. R. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.45 Transmisja ze Lwowa słuchowiska: „Górniczy stan" p-g Goetla. 20.15 Koncert popularny ork. P. R. 21.40 Kwadrans literacki: Feliks Burdecki: „Czyjaż ona była". 21.55 Recital skrzypcowy Stefana Frenkla, 23.000 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 18 bm. 11.45 Przegląd bieżącej Praay Polskiej. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.40 Odpowiedź na pytanie: „Jak sadzić drzewa owocowe, co robić, aby dobrze rosły i owocowały?". 13.55 Muzyka ludowa z płyt gram. 14.00 „Ratujcie swoje sady przed chorobami i szkodnikami". 14.15 Muzyka ludowa z płyt gramofon. 14.20 „Spróbujmy uprawiać więcej marchwi, pomidorów, kalafjorów, fasoli itp, warzyw na własne potrzeby". 14.50 Płyty gramofonowe. 15.15 Przegląd komunikacyjny. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Przeciążenie cuy nieróbstwo" (tr. z Wilna). 15.50 Płyty gramofon. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elemen.) 16.40 Płyty gramofon. 17.10 „O astronomie, który wierzy tylko w duszę" (tr. z Lwowa). 17.35 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19.15 „Bieżące wiadomości rolnicze". 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Najmłodsze lata Fryderyka Chopina". 20.15 „Wesoła para" operetka w 3-ch aktach C. M. Ziehrera. 22.15 Feljeton pt. „Rewja paryska". 22.40 Muzyka taneczna.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Tow. Sam. Kupców. Przypomina się o Rocznem Walnem Zebraniu, które się odbędzie dziś, w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8-mej wiecz w lokalu p. Rogowskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jankowskiego. O przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Lubawa. Związek Tow. i Cechów uchwalił, by dla uczczenia rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Lubawy wywieszono w mieście naszem chorągwie we wtorek, dnia 19 stycznia. Za związek Tow. i Cechów. Zarząd.

Zwiniarz. Zebranie Kółka Rolniczego w Zwiniarzu odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi

Zarząd.

Zmęczyli się.

Urlop wypoczynkowy prokuratów Rauzego i Grabowskiego.

Jak donoszą z Warszawy, po wyroku w procesie brzeskim oskarżyciele publiczni w tym procesie, prok. Rauze i Grabowski, otrzymać mają 2-tygodniowe urlopy wypoczynkowe.

Laval tworzy gabinet koncentracji narodowej.

Dymisja rządu francuskiego.

Paryż. Po 55 minutowej naradzie z Briandem, Laval oświadczył dziennikarzom, że rozmowa miała charakter bardzo przyjaźny i potwierdziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich kwestjach. Premjer Laval udał się następnie do prezydenta Doumera i złożył mu sprawozdanie o rezultacie swych narad.

Potem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem premjer Laval wygłosił krótkie expose o sytuacji, podkreślając, że w przeddzień doniosłych zgromadzeń i konferencyj międzynarodowych powstaje konieczność powołania do kierownictwa sprawami publicznemi przedstawicieli jak największej liczby stronnictw, Rada ministrów zaaprobowała jednocześnie oświadczenie Lavala, pragnąc mu pozostawić całkowitą swobodę działania. Ministrowie złożyli swe teki do jego dyspozycji.

Paryż. Premjer Laval przedstawił prezydentowi republiki zbiorową dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzy zapewnie Lavalowi już wieczorem misję utworzenia nowego gabinetu.

Nowy rząd premjera Laval'a bez Brianda.

Paryż, 14. 1. W nocy na czwartek o godz. 12-ej p. Laval utworzył trzeci swój gabinet. Wśród członków tego gabinetu niema Arystydesa Briand'a.

P. Laval objął tekę premjera i tekę ministra spraw zagranicznych.

Ministrem spraw wojskowych został p. Tardieu.

Sprawy wewnętrzne prowadzi p. Catala.

Ministrem rolnictwa został p. Fulde.

Co do obsadzenia innych stanowisk wiadomości narazie brak.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa. Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt ustawy o ustroju samorządów, o ustroju szkolnictwa, o ustroju szkół niepaństwowych, a pozatem postanowiono utworzyć nowe przedsiębiorstwo pod nazwą Polski Monopol Tytoniowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 13. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27.25—
Pszenica	24.75—
Jęczmień browarowy	24.50—26.00
Owies	21.50—22.00
Mąka żytnia	37.50—38.50
Mąka pszenna 65 proc.	35.75—37.75
Otręby żytnie	15.75—16.25
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 21. I. rb. o godz. 12-ej będę sprzedawał w Wonnie za gotówkę najwięcej dającemu:

10 krów 10 jałowic, 1 lokomobilę i 1 młóckarnię.

Zbiórka licytantów na majątku p. Streicha.

Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 21. I. rb. o godz. 10 będę sprzedawał w Radomnie za gotówkę najwięcej dającemu:

różne sieci rybackie.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Syrowiaka.

Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemmieście.

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze Spółdzielni pod nr. 16 wpisano:

Na podstawie uchwały walnego zebrania członków z dnia 2 kwietnia 1930 r. nastąpiła zmiana statutu.

Zmiana dotyczy:

§ 4. Przedmiotem Spółdzielni jest:

1. Udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu.
2. Redyskont weksli.
3. Przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi.
4. Wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa z tem, że wykonywanie tych czynności dla niečłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego.
5. Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie i związki lub centrale gospodarcze oraz kacyj Banku Polskiego.
6. Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego.
7. Przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 niniejszego paragrafu.
8. Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych.
9. Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

§ 23.

Członek zarządu lub Rady Nadzorczej, nad którego majątkiem ogłoszono upadłość wzgl. którego majątek nieruchomy uległ przymusowej sprzedaży w drodze subhasty lub który złożył przysięgę wyjawienia traci urząd piastowany w Spółdzielni.

§ 48 pod. b.

zmienia się słowo „marek" na „złotych".

Nowemiasto, dnia 29 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Wydzierżawienie łąk Lotniska w Lidzbarku.

W CZWARTEK, DNIA 21 STYCZNIA RB odbędzie się w lokalu MAGISTRATU MIASTA LIDZBARKA O GODZ. 12-TEJ W POŁUDNIE

wydzierżawienie parcel Lotniska Lidzbark

znajdujący się obok szosy Lidzbark—Działdowo za Ciborzem w pobliżu Borek. Każda parcela na na granicach Lotniska pale ze znakami i numerami.

Jest 10 parcel po około 10 mórg duże, 3 parcele około 8 mórg i 1 parcela około 7 mórg duża. Dokładny plan parcel i wyjaśnienie uzyska każdy interesent w Magistracie. Parcele są numerowane od nr. 1—14.

Dojazd wprost ze szosy dogodnie do każdej poszczególnej parceli. Magistrat wyda je bezpłatnie, o ile zapasy starczą, płynny amoniak do zasilenia łąk. Bierze się 2 wiadra amoniaku na 10 wiader wody w porze zimowej aż do wiosny.

Warunki dzierżawy:

1. Dzierżawa trwa 1 rok.
2. Zapłata natychmiast przy licytacji.
3. Koszenie trawy 2 razy do roku.
4. Nie wolno parcel używać do pasania bydła, koni itd.
5. Nie wolno dołów i rowów kopać.
6. Wszelkie dalsze wyjaśnienia udziela burmistrz p. Rochon.

Lidzbark, dnia 12 stycznia 1932 r.

MAGISTRAT

M. ROCHON, burmistrz.

Ogier

„Obulus" silnej budowy stanowi obce klacze za 10 zł.

MAJĘTNOŚĆ ŁAKOREK.

Osiołka z uprzężą i powózką dla dzieci na sprzedaż. Kto? wskaże eksp. „Drwęca" w Nowemmieście.

2. K. 17/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Sugajnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Sugajno karta 17 na imię rolnika Bolesława Szczygłowskiego, który z Rozalią ur. Linowską żyje w ogólnej małżeńskiej wspólności majątkowej zostanie

dnia 9 marca 1932 o godz. 9 przed połud.

wystawioną na przetarg w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 39.

Nieruchomość jest zapisana pod nr. 49 księgi podatku budynkowego oraz pod nr. 16 matrykuły podatku gruntowego, składa się z domu mieszkalnego z podwórzem, stajnią z oborą i stodołą oraz z roli z następujących parcel: 88, 89, 90 201|91, 202|91 o łącznej powierzchni 33,28,40 ha, czysty dochód 31,59 talarów, kwota podatku gruntowego 9,07 mk., roczna wartość użytkowa mieszkania 90 mk., roczna kwota podatku budynkowego 3,60 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 września 1930.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie, zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 7 stycznia 1932.

Sąd Grodzki.

2. K. 15|31.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Jeleniu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jeleń karta 115 na imię małżonków Michała i Katarzyny z Maciejewskich Zalewskich, zam. w Jeleniu, współwłaścicieli w równych częściach i prawach, zostanie

dnia 16 marca 1932 o godz. 9 przed poł.

wystawioną na przetarg w drodze postępowania egzekucyjnego w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 39.

Nieruchomość nosi oznaczenie gospodarstwo (na wybudowaniu) przy drodze Koty—Lidzbark jest zapisana pod nr. 29 księgi podatku domowego oraz pod nr. 10 matrykuły podatku gruntowego składa się z domu mieszkalnego i podwórza z ogrodem domowym, stajni, obory, stodoły, drwalni i roli i z parcel 255, 257, 552|258a, 554|291, 555|291, 553|291, 556|299, 675|227 o łącznej powierzchni 21,49,85 ha, czysty dochód 16,84 talarów, kwota podatku gruntowego 4,84, roczna wartość użytkowa mieszkania 60 mk., roczna kwota podatku domowego 2,40 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7 listopada 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 7 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze spółdzielni pod nr. 16 przy firmie BANK LUDOWY W LIPINKACH wpisano dziś, że członek zarządu ALFONS KOWALSKI zmarł, a w jego miejsce wstępuje ROMAN SZYCHOWSKI z Lipinek.

Nowemiasto, dnia 12 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Poszukuję od zaraz **pasterza** do bydła.
ZGLIŃSKI, KIEŁPINY.

Ucznia poszukuje od zaraz
B. JANKOWSKI, NOWEMIASTO.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście

urządza w święto Matki Boskiej dnia 2-go lutego 1932 r.

NA SALI HOTELU POLSKIEGO

BAZAR

połączony z urozmaiconym programem.

Koncert. Orkiestra wojskowa

Przedstawienie amatorskie p.t.:

„W STARYM PIECU DJABEŁ PALI"

komedja w 1 akcie przez Wołodyjowskiego.

Loterja fantowa. Kosz szczęścia

POCZĄTEK KONCERTU O GODZ. 6-tej PO POŁ.

Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp na salę wolne datki.

Dobroczynności nie stawia się granic.

CZYSTY ZYSK PRZEZNACZA SIĘ NA CELE DOBROCZYNNE.

O liczny udział prosi ZARZĄD.

Osiedliłem się jako

ADWOKAT

w Brodnicy

RYNEK 25. TELEFON 59.

(dawn. biuro p. adwokata Chudzińskiego)

FR. ROCŁAWSKI,

b. sędzia Sądu Okręgowego

Szanownej Publiczności LIDZBARKA i OKOLICY podaję do łaskawej wiadomości, iż

Z DNIEM 7 STYCZNIA 1932 R. PRZEJĄŁEM

SKŁAD KOLONJALNY i RESTAURACJĘ

od p. C. LUDWICKIEGO, na ul. STAREMIASTO 20.

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę najrzetelniej obsłużyć. Licząc na łaskawe poparcie kreślę

z poważaniem

ALFONS WILANGOWSKI.

BROWAR POMORSKI Józefa Chronowskiego Podgórz-Toruń poleca swe za wyśmienite uznane

PIWA

pod nazwą ŚMIETANKA POMORSKA, KARAMEL POMORSKI, KOŹLAK (BOCK).

Zastępca na LIDZBARK i okolicę

firma **Józefat Waśniewski,**

LIDZBARK, Nowy Rynek, tel. 21.

Ochotnicza Straż Pożarna MARZĘCICE

urządza w niedzielę, dnia 17 bm.

zabawę zimową

w oberży p. Zielińskiego.

Początek o godz. 3-ciej po połud.

O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Tow. Powst. i Wojaków M. Bałówki

urządza w niedzielę, dnia 17 bm. na sali p. Wojtasia

przedstawienie amat. p. t. „Gwiazda Syberji"

następnie **zabawa taneczna.**

Początek o godzinie 6 tej wiecz.

O liczny udział uprasza

ZARZĄD.

Mam od zaraz na sprzedaż **gospodarstwo** 28 mrg. ziemi, żywy i martwy inwentarz. Cena podług ugody.
KACZOREK, WIELKI ŁĘCK

Koniczyny i tymotkę kupuje stale
F. Modrzejewski
NOWEMIASTO, telefon 95.

Potrzebuję od 1 kwietnia rb. **2 chłopców** jednego do koni.
Zgłoszenia do filji „Drwęcy" w Lubawie.

34 miljony ludności zamieszkuje Polskę.

Czteromiljonowy przyrost w ciągu 10-lecia.

Warszawa. Prowizoryczne obliczenia wyników drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce wskazują już na znaczny przyrost ludności w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Prawdopodobnie przyrost ten dosięgnie przeszło czterech miljonów osób tak, iż liczba mieszkańców Polski wynieść ma około 34 miljonów.

Warszawa jedenastem miastem w Europie, a dwudziestem ósmem w świecie.

Poznań. Według tymczasowych obliczeń biura naczelnego komisarza spisowego na Warszawę ogólna liczba ludności, spisanej w dniu 9 grudnia r. z., na terenie stolicy bez wojska skoszarowanego, wynosiła **1.188.174**.

Liczba osób, mieszkających w Warszawie, bez względu na to, czy w chwili spisu były w mieście obecne, wynosiła **1.169.881**, liczba zaś osób obecnych w chwili spisu bez względu na to, gdzie stale zamieszkują — **1.178.211**.

W porównaniu ze spisem z dnia 30 września 1921 r., który wykazał dla Warszawy **936.713** osób obecnych, przyrost wynosi **241.498** osób, t. j. **25.8 proc.**

Podane liczby prowizoryczne mogą jeszcze, przy ostatecznem sprawdzaniu, ulec nieznacznym zmianom.

Według Hickmann'a na kuli ziemskiej 28 miast liczy ponad miljon mieszkańców.

Z pośród 38 miast „miljonowych" na świecie stolica zajmuje dopiero 28 miejsce.

Wyniki spisu w Poznaniu.

Drugi powszechny spis ludności, który przeprowadzono w dniu 9 grudnia 1931 r., wykazał w mieście Poznaniu **246.698** osób ludności obecnej (bez wojska), a mieszkańców stałych **244.703** osoby. Według spisu ludności w r. 1921 ludności obecnej było **169.422** osoby. Przybyło zatem **77.276** osób, tj. 45,61 procent.

Statystyczne dane z ostatniego spisu ludności powiatu lubawskiego.

Jeszcze nie znamy wyników spisu ludności z całej Polski. I niezawodnie potrwa jeszcze pewien czas zanim ukończone zostanie obliczenie i stwierdzenie bliższych danych spisu. Narazie podać jesteśmy jedynie w możności dane z pow. lubawskiego, a mianowicie nasz powiat liczy 61403 mieszkańców, w r. 1921 liczył 59623 mieszkańców, a więc wykazuje zwiększenie liczby o niecałe dwa tysiące. Nasze miasta liczą: **Lubawa 5570** (w roku 1921 5800.) Ludność miasta Lubawy w stosunku do r. 1921 wobec tego się nieco obniżyła. Natomiast **Nowemiasto liczy 4531**, a w roku 1921 liczyło tylko 3743, ludność Nowegomiasta zatem wzrosła nieomal o 800 mieszkańców. Budynków znajduje się na obszarze powiatu 7235. Bardzo korzystnie przedstawia się sprawa pod względem językowym. Według ostatniego spisu językiem polskim w powiecie mówią 59590 mieszkańców, obcym 1813 — podczas gdy 10 lat temu po polsku mówiło 53736, po niemiecku jeszcze 5800.

Zmiany w ustawie o pracy młodocianych i kobiet.

W Dzienniku Ustaw Nr. 101 z dnia 25. XI. 31 ogłoszoną została ustawa z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Art. 1. W ustawie z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 636) wprowadza się następujące zmiany i uzupełnienia:

1. Po art. 5 wstawia się nowe artykuły 5-a i 5-b treści następującej:

„Art. 5-a. Zatrudnienie młodocianych we wszystkich zakładach pracy, podlegających niniejszej ustawie, jest dozwolone w ilości, nie przekraczającej ustalonego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników.

Stosunek ten ustalać będzie dla poszczególnych gałęzi pracy z uwzględnieniem rozmiarów zakładów pracy, po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, Minister Pracy i Opieki Społecznej w rozporządzeniach, wydawanych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu lub z innymi zainteresowanymi ministrami odnośnie do zakładów pracy, bezpośrednio im podlegających. Rozporządzenia takie mogą dotyczyć obszaru całego Państwa lub poszczególnych okręgów administracyjnych.

„Art. 5-b. W wypadku zatrudnienia młodocianych w liczbie niedozwolonej, właściwy inspektor pracy może zarządzić w drodze nakazu, wydanego na podstawie art. 23 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 590), zmniejszenie liczby zatrudnionych młodocianych do ustalonej normy".

2. Po art. 7 wprowadza się nowe artykuły 7-a, 7-b. treści następującej:

„Art. 7-a. Bezpłatne zatrudnianie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzania za naukę młodocianych.

Wysokość wynagrodzenia młodocianego winna być określona dokładnie w umowie i ujawniona w wykazie, prowadzonym w myśl art. 11 niniejszej ustawy.

Szczegółowe unormowanie postanowień poprzednich ustępów niniejszego artykułu oraz wyjątków od przepisów niniejszej ustawy w stosunku do terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę, określa łącznem rozporządzeniem Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Pracy i Opieki Społecznej w wykonaniu art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem.

Art. 7-b. Umowa, zawarta z młodocianym z naruszeniem postanowień artykułów 5-a i 7-a ustawy niniejszej, ulega rozwiązaniu z winy pracodawcy.

W wypadku zatrudniania młodocianego wbrew postanowieniu art. 7-a młodocianemu przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za cały czas, w którym był zatrudniony.

Wysokość wynagrodzenia określa się zgodnie z zasadami zawartemi w art. 41 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-go marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 324)".

3. Art. 17 otrzymuje brzmienie następujące:

„Art. 17. Winni przekroczenia przepisów ustawy niniejszej karani będą za pierwszym razem grzywną od 200 zł. do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia przekroczenia aresztem na czas od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przestępstw, przewidzianych w niniejszym artykule, w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r.

Do orzekania o czynach, przewidzianych w ust. 1 niniejszego artykułu, powołani są obwodowi inspektorzy pracy".

4. Po artykule 17 dodaje się nowy artykuł 17-a w brzmieniu następującem:

„Art. 17-a. W wypadkach, gdy zakład pracy nie jest zarządzany osobiście przez właściciela, odpowiedzialnym za przestępstwa, wymienione w art. 17 niniejszej ustawy, jest kierownik zakładu pracy, wyznaczony stosownie do art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35. poz. 324).

Właściciel jest odpowiedzialny narówni z kierownikiem, jeżeli przestępstwo było popełnione za jego wiedzą, bądź gdy właściciel nie dobrał odpowiedniego kierownika.

W wypadkach, gdy właściciel zakładu pracy nie wyznaczył kierownika zakładu pracy, odpowiedzialnym jest sam właściciel. Jeżeli właścicielem zakładu jest osoba prawna, odpowiedzialnemi są te osoby, które powołane są do zawiadywania interesami osoby prawnej.

Przepisy niniejszego artykułu nie uchylają postanowień dotyczących udziału (współwiny) w przestępstwie".

5. Art. 20 otrzymuje brzmienie następujące:

„Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi ministrami".

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwymi Ministrami.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Inspektor Pracy 59 Obwodu.

Zgon 118-letniego powstańca.

We wsi Bobkowice w rejonie Marcinkaniec zmarł Józef Dańko, uczestnik powstania 1863 roku w wieku lat 118.

Zmarły niemal do ostatniej chwili zachował czerstwe zdrowie. W czasie powstania przyczynił się znacznie do zwycięskiej potyczki pod Olkiernikami.

Czy Polska jest na to przygotowana?

Wychodźcy polscy tłumnie wracają z Francji. Wskutek przesilenia stracili pracę. — Czy ją znajdą w Polsce?

We Francji położenie gospodarcze zaczyna się widocznie pogarszać. Jeden z ekonomistów francuskich pisze: — „Rok 1932 zapowiada się źle. „Kryzys", o którym mawiało się u nas lekko, dopóki nie zbliżył się do nas poważnie, od trzech miesięcy uderza w nas siłą. Zjawiło się bezrobocie. Zmniejszają się nasze środki". —

Kryzys ekonomiczny we Francji — rzecz dla nas już bezpośrednio złowroga. Mamy tam przecież bardzo liczną emigrację robotniczą.

W „Narodowcu", dzienniku polskim, wychodzącym w Lens, znajdujemy artykuł wstępny, zatytułowany po francusku: Train special pour la Pologne. Czytamy tam:

— „Zaczyna się fala powrotna pewnej części emigracji polskiej do kraju. Wystarczy przejść się po dworcach Paryża, Lille i Strassburga, aby stwierdzić, że pociągi uwożą co tydzień setki emigrantów do Polski. Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że od pewnego czasu tygodniowo około 15000 emigrantów i ich rodzin opuszcza granice Francji. Są to przeważnie robotnicy fabryczni i rolni, aczkolwiek nie brak i górników. Większość wyjeżdża na stałe". —

We wspomnianym artykule znajdujemy jeszcze następujące refleksje:

— „Wszyscy jadą z nadzieją, że „jakoś to będzie". Mimowoli nasuwa się pytanie, czy kraj jest na to przygotowany? Czy wie, że przyjadą ludzie bez grosza, potrzebujący pomocy natychmiast? Czy liczą się władze z tą, bądź co bądź, poważną falą powrotową?"—

Wystarczy uprzytomnieć sobie sytuację gospodarczą w kraju, aby zrozumieć wagę tak nagle, w związku z przesileniem światowem, powstałego zagadnienia oraz cały sens rzuconych przez „Narodowca" pytań.

Order Chrystusa dla króla włoskiego.

Rzym. Papież polecił nuncjuszowi apostolskiemu przy Kwirynale msg. Borgoncini Duca wręczyć królowi włoskiemu order Chrystusa, którym odznaczył już króla włoskiego przy sposobności zawarcia ugody laterańskiej. Jest to najwyższe odznaczenie Stolicy św., które otrzymują tylko panujący lub książęta krwi. W najbliższym czasie odznaczony ma być także włoski następca tronu orderem Chrystusa.



Inżynier Zbigniew Dunikowski, którego sensacyjna afera w związku z wynalazkiem chemicznego wydobywania złota z ziemi wywołała poruszenie w całym świecie.



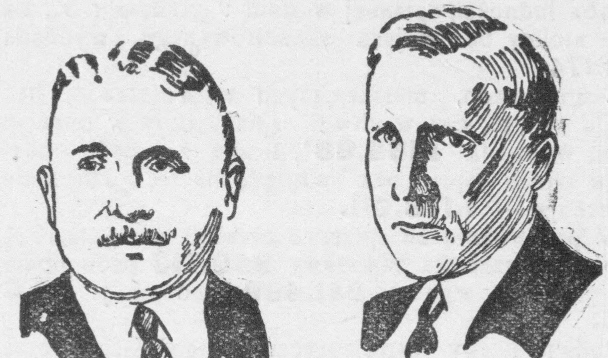
Poselstwo tureckie w Warszawie i polskie w Angorze zostały podniesione do godności ambasady.
Na rycinie pierwszy ambasador turecki w Polsce p. Dżewad-Bej.

Ziemianin polski przegrał 120 tys. zł w Sopocie i odebrał sobie życie.

W Sopocie popełnił samobójstwo 42-letni ziemianin z pod Lwowa Józef Sielecki. Jak wynika z listu, zostawionego w hotelu, zmarły przegrał w ciągu 5 dni w kasynie sopockiem 120 tys. zł, z czego 108 tys. były jego szwagra, powierzoną mu dla załatwienia pewnego interesu w Gdyni. Sielecki, wróciwszy rano z kasyna do hotelu, pisał przez dwie godziny listy, poczem zapłaciwszy rachunek hotelowy, wyszedł na balkon i wystrzałem rewolwerowym w usta zakończył swoje rachunki ze światem. S. osierocił żonę i 5-ro dzieci.

Komuniści chcieli zniszczyć pomnik Chrobrego w Gnieźnie.

Gniezno. Zlikwidowano tu niezwykle groźną i silnie zakonspirowaną szajkę komunistyczną. W areszcie osadzono Jana Bamesa, karanego już za działalność wywrotową jednym rokiem twierdzy, b. sekretarza komitetu dzielnicowego, Stanisława Zasadzkiego, t. zw. technika komitetu dzielnicowego, z zawodu szewca oraz Józefa Kaczmarka, robotnika z zawodu, skarbnika komitetu. Bames przy pomocy kilku innych komunistów planował zamach bombowy na pomnik Chrobrego w Gnieźnie. Komuniści odstąpili jednak od tego zamiaru, lecz nie zaniedbali go, odłożyli jedynie termin jego wykonania.



Głównymi delegatami niemieckimi na konferencję rozbrojeniową w Genewie, która rozpocznie się dnia 2. II. 1932 r. są: Minister Reichswehry Groener i sekr. Stanu von Bülow.

Bandyci na balu miljonerów.

Bandyci chicagowscy dokonali w tych dniach niezwykle zuchwałego napadu na willę jednego z miljonerów.

W chwili gdy odbywał się bal, w którym brała udział elita finanserji chicagowskiej, o północy zjechało się kilka samochodów, z których powysiadali bandyci i obstawili wszystkie wejścia.

Sześciu napastników, uzbrojonych w rewolwery, wkroczyło na salę balową. Po sterroryzowaniu tańczących par rozpoczął się rabunek. Damom odbierano biżuterję, panom portfele, papierośnice i zegarki.

Jednakże mieszkańcy willi zdążyli zawiadomić policję, która po upływie kilka minut przybyła na miejsce w autach. Wywiązała się strzelanina w parku i na ulicy. Trzech rannych bandytów ujęto, pozostali zbiegli.